

## Czy COVID-19 utoruje drogę bezpośredniemu dochodowi podstawowemu?

Autor: **Arkadiusz Sieroń**

W moim ostatnim komentarzu postawiłem tezę, że pandemia COVID-19 zwiększy presję na „luzowanie ilościowe dla ludzi” czy [zrzucanie pieniędzy z helikoptera](#). Byłem blisko. Co prawda, banki centralne jeszcze nie uruchomiły helikopterów, ale tylko dlatego, że zamierzają ich w tym wyręczyć rządy (mające zapewnione tanie finansowanie dzięki interwencjom monetarnym).

Jak bowiem ogłosił Donald Trump, częścią pakietu pomocowego, nad którym pracuje amerykańska administracja (o wartości ok. 1 biliona dolarów), mają być bezpośrednie transfery pieniężne dla Amerykanów<sup>1</sup>. Reuters pisze o czekach na 250 dolarów, choć prezydent oraz sekretarz skarbu Steven Mnuchin sugerowali nawet 1000 dolarów dla każdego dorosłego oraz 500 dolarów dla dziecka (czy to nie jest aby dyskryminacja ze względu na wiek?). Według [bankier.pl](#) wypłaty gotówki dla obywateli nie byłyby jednorazowe, lecz półtora miesiąca po pierwszej wypłacie Amerykanie dostaliby kolejną transzę. Co dalej — nie wiadomo.

Ile by to kosztowało? Biorąc pod uwagę, że populacja USA [wynosiła w lipcu 2019 r.](#) 328 mln, z czego osób dorosłych było 255 mln, to koszt dwóch transz wyniósłby 583 mld<sup>2</sup>, czyli 2,2 proc. PKB. Według mnie dużo jak na dwie wysyłki czeków<sup>3</sup>.

Aby było jasne, nie deprecjonuję problemu. Ludzie nie mogą zarabiać, nie mają więc dochodu, a żyć — trzeba. Niektórzy nawet argumentują, że skoro obywatele nie mogą pracować ze względu na różne regulacje rządowe, to rząd powinien im to zrekompensować. Nie chcę tutaj wchodzić w tę dyskusję, pragnę

---

<sup>1</sup> Nie tylko Stany Zjednoczone sięgają po bezpośrednie transfery pieniężne. Hongkong [zamierza wypłacać](#) równowartość ponad 1200 dolarów amerykańskich każdemu dorosłemu obywatelowi. Niewykluczone, że inne kraje zastosują podobne rozwiązania.

<sup>2</sup> 2\*(255 mld + 36,5 mld)

<sup>3</sup> Demokraci [postulują](#) transfery bezpośrednie w jeszcze wyższej wysokości.

jedynie zauważyć, że istnieją przecież już rozwiązania instytucjonalne zapewniające dochód dla osób bez pracy: są to zasiłki dla bezrobotnych. Po co zatem przesyłać jeszcze dodatkowe czeki? Nie wszyscy przecież utracili lub utracą zatrudnienie — część pracowników pracuje normalnie (na ile można pracować normalnie w czasach zarazy, rzecz jasna), inni pracują z domu<sup>4</sup>. Dlaczego mamy stosować dochód bezwarunkowy, gdy potrzebna jest selektywna pomoc<sup>5</sup>, która byłaby przecież znacznie tańszym rozwiązaniem? Czy nie lepiej wspierać pracodawców w taki sposób, aby mogli funkcjonować w tym trudnym czasie i nie zmniejszali zatrudnienia? Co z tego, że ludzie będą mieć dochody, gdy firmy poupadają? Czy nie lepiej umorzyć wszelkie daniny publicznoprawne? Nie jest dla mnie również jasne, w jaki sposób transfery pieniężne przełożą się na większe wydatki i stymulację gospodarczą, skoro ludzie mają siedzieć w domach i dystansować się społecznie.

I wreszcie, warto zauważyć, że tego typu wsparcie jeszcze bardziej zmniejszy skłonność ludności do oszczędzania. Stopa oszczędności jest w Stanach Zjednoczonych (ale także i w Polsce) niska, a wielu ludzi żyje z dnia na dzień, mimo że finansiści od dawna zwracają uwagę, że każdy z nas powinien odłożyć oszczędności na pokrycie mniej więcej półrocznych wydatków. Gdyby ludzie oszczędzali zgodnie z tym zdroworozsądkowym zaleceniem, skala problemu byłaby obecnie mniejsza.

Bezpośrednie transfery pieniężne wypłacane obywatelom w ramach walki z gospodarczymi skutkami pandemii COVID-19 mogą utorać drogę pod wprowadzenie już permanentnego dochodu podstawowego, który — jak pisałem w [tym komentarzu o pieniądzach za nic](#) — znacznie zwiększyłby wydatki rządowe, będzie negatywnie oddziaływać na podaż pracy oraz może mieć niekorzystne skutki społeczne.

---

<sup>4</sup> A niektóre firmy, takie jak Amazon, wręcz zwiększają zatrudnienie: <https://edition.cnn.com/2020/03/16/tech/amazon-shipping-coronavirus/index.html>.

<sup>5</sup> Nawet Międzynarodowy Fundusz Walutowy [mówi](#) o konieczności pomocy ukierunkowanej.